

# Spis treści

<b>Wstęp</b> .....	7
<b>Polski Czerwony Krzyż wśród innych organizacji na terenie kraju</b> .....	21
Powstanie, pierwszy okres działalności i wojenne losy Polskiego Czerwonego Krzyża .....	21
Polskie organizacje społeczne po drugiej wojnie światowej .....	30
Polski Czerwony Krzyż po drugiej wojnie światowej .....	40
Zadania w kraju w latach 1945–1972 .....	61
<b>Polski Czerwony Krzyż na arenie międzynarodowej</b> ...	74
Pomoc zagraniczna dla Polski .....	74
Delegatury Zarządu Głównego PCK w Warszawie .....	75
Działalność PCK na forum ruchu czerwonokrzyżskiego .	99
PCK a pomoc humanitarna .....	108
Kontakty dwustronne PCK .....	115

<b>Polski Czerwony Krzyż wobec Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Delegatury PCK w Niemczech</b> . . . . .	119
Decyzja o utworzeniu Delegatury PCK na Niemcy . . . . .	121
Delegatura Główna PCK na Niemcy . . . . .	127
Delegatura PCK we francuskiej strefie okupacyjnej . . . . .	144
Delegatura PCK w amerykańskiej strefie okupacyjnej . . . . .	147
Delegatura PCK w brytyjskiej strefie okupacyjnej . . . . .	149
Delegatura PCK w radzieckiej strefie okupacyjnej . . . . .	151
<b>Akcja łączenia rodzin między Polską a Niemcami</b> . . . . .	155
Polacy w Niemczech i Niemcy w Polsce po 1945 roku . . . . .	155
„Akcja Link” – pierwsze wyjazdy . . . . .	161
Akcja łączenia rodzin między Polską a NRD . . . . .	163
Akcja łączenia rodzin między Polską a RFN . . . . .	166
<b>Akcja przyznawania odszkodowań dla polskich ofiar eksperymentów pseudomedycznych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych</b> . . . . .	199
Definicja eksperymentu medycznego . . . . .	199
Eksperymenty pseudomedyczne w hitlerowskich obozach koncentracyjnych . . . . .	201
Podstawy prawne odszkodowań dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych . . . . .	203
Włączenie Polskiego Czerwonego Krzyża w sprawę odszkodowań dla polskich ofiar eksperymentów pseudomedycznych . . . . .	207
Globalne odszkodowanie dla polskich ofiar eksperymentów pseudomedycznych . . . . .	215
<b>Zakończenie</b> . . . . .	220
<b>Bibliografia</b> . . . . .	227
<b>Indeks osób</b> . . . . .	264
<b>Wykaz skrótów i skrótowców</b> . . . . .	269
<b>Zusammenfassung</b> . . . . .	272
<b>Abstract</b> . . . . .	276

# Wstęp



W dniu 24 czerwca 1859 r. niedaleko Solferino, miasteczka położonego w północnych Włoszech, rozegrała się bitwa między armią Cesarstwa Austrii a armią włoską, wspieraną przez wojska francuskie. Konsekwencją trwającej ponad piętnaście godzin batalii była śmierć ponad 40 tys. osób, jednak tylko część zginęła w bezpośredniej walce. Ranni, nawet tylko lekko, umierali przez kolejne dni z pragnienia, głodu, odniesionych ran, infekcji, utraty krwi<sup>1</sup>. Nie miał bowiem kto im pomóc. Wojskowa służba medyczna wówczas w praktyce nie istniała. W trakcie bitwy działały, co prawda, „lotne ambulanse”, ale ich pomoc była niewystarczająca. Podobnie było po zakończeniu walk. Rannych z pola bitwy

---

<sup>1</sup> François Bugnion, *The International Committee of the Red Cross and the Protection of War Victims*, Genève 2003, s. 6.

przewożono do pobliskich osad i miasteczek, gdzie rozlokowywano ich w klasztorach, kościołach, prywatnych domach, na placach lub ulicach. Wobec braku fachowej pomocy lekarzy, felczerów, pielęgniarzy i sanitariuszy oraz niemożności przetransportowania rannych do szpitali w Brescii, Cremonie, Bergamo i Mediolanie pomocy starali się udzielać mieszkańcy<sup>2</sup>. Gdy po wielu dniach potrzebujących udało się wreszcie umieścić w szpitalach, nie radziły sobie one z zapewnieniem należytej opieki wszystkim pacjentom. Zaczęły pojawiać się zarzuty, że ranni nie są traktowani jednakowo, że żołnierzom obcej armii pozwala się umierać, nie udzieliwszy niezbędnej pomocy. *Rezerwujemy dobre rzeczy dla naszych przyjaciół z armii sojuszniczej, ale naszym wrogiom dajemy tylko to, co jest niezbędne, a jeśli umierają, to tym lepiej dla nich*<sup>3</sup> – takie postawy, choć zdarzały się wśród włoskich lekarzy, były jednak sporadyczne.

Świadkiem tych wydarzeń był Henry Dunant (ur. 1828–zm. 1910), szwajcarski kupiec i filantrop. Od wczesnej młodości poświęcał wiele uwagi chorym, ubogim i więźniom. W 1855 roku był jednym z organizatorów pierwszej międzynarodowej konferencji Stowarzyszeń Młodych Chrześcijańców (Young Men's Christian Associations – YMCA)<sup>4</sup>. Następnie, po kilkuletnim pobycie w Algierii i Tunezji, gdzie założył wzorcowe gospodarstwo rolne, przyjechał do Francji, aby u Napoleona III znaleźć poparcie dla realizacji

---

<sup>2</sup>Henry Dunant, *Wspomnienie Solferino*, Warszawa 1989, s. 38, 56.

<sup>3</sup>Tamże, s. 56.

<sup>4</sup>Na tej konferencji, 23 sierpnia 1855 r. w Paryżu, sformułowano tzw. Bazę Paryską, czyli cele Światowego Przymierza YMCA. Były to: umacnianie i upowszechnianie chrześcijaństwa wśród młodzieży męskiej, działanie na rzecz polepszenia jej warunków ekonomiczno-społecznych, zjednoczenie tej grupy w jedną wspólnotę światową w celu wychowania w duchu chrześcijańskim. Ruch ten działa do dziś (zrzesza również kobiety i nie tylko młodzież). Członkami zwyczajnymi stowarzyszenia są organizacje narodowe i regionalne. Organizują one konferencje i seminaria międzynarodowe poświęcone problemom międzynarodowym i religijnym, obozy szkoleniowe i sportowe, szkołę działaczy młodzieżowych, realizują programy opieki nad młodzieżą zaniedbaną, bezdomną. Zbigniew M. Doliwa-Klepaczki, *Encyklopedia organizacji międzynarodowych*, Warszawa 1999, s. 25–26.

swoich zamierzeń związanych z zasadami działania takich gospodarstw<sup>5</sup>. Trwała jednak wojna między Francją a Austrią i cesarz przebywał w północnych Włoszech. Dunant, któremu bardzo zależało na tej rozmowie, podążył jego śladem. 24 czerwca 1859 r. udał się pod Solferino, mając nadzieję na spotkanie z Napoleonem. Zamiast tego stał się naocznym świadkiem krwawej bitwy, która wywarła na nim wstrząsające wrażenie. Tak wielkie, że po powrocie do rodzimej Szwajcarii, nie mogąc zapomnieć tego, co widział i nie umiejąc pogodzić się z tragedią rannych na polach Solferino, spisał swoje wspomnienia. Książka ta nie była jednak tylko opisem bitwy. Autor zawarł w niej rewolucyjny, jak na owe czasy, pomysł powołania specjalnej służby medycznej na czas wojny<sup>6</sup>.

Losiem rannych i niezdolnych do walki żołnierzy zaczęto się interesować dopiero w XVII i XVIII wieku. Wcześniej powszechne były praktyki dobijania rannych. Pierwsze protesty przeciwko temu procederowi znalazły się w rozprawie Hugo Grotiusa *O prawie wojny i pokoju* z roku 1625, a następnie w 1758 w dziele Emericha Vattela *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Faktyczne zmiany przyniosła jednak dopiero Wielka Rewolucja Francuska. Uchwała Konwentu z 1793 roku głosiła, że *ranni żołnierze nieprzyjacielscy, którzy dostaną się do niewoli francuskiej, będą leczeni na równi z żołnierzami armii francuskiej*. Podobne idee znalazły się w rozprawie z 1791 roku Rafała J. Czerwiakowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, *O szlachetności, potrzebie i użytku chirurgii*. Dalszy postęp w traktowaniu rannych żołnierzy przyniosła Wiosna Ludów. Od wojny Rosji z Turcją, Anglią i Francją w 1854 roku w szpitalach, punktach medycznych, lazaretach zaczęły pojawiać się ochotnicze grupy kobiet. Zainicjowała to Angielka Florence Nightingale, która po odbyciu praktyk pielęgniarskich w rodzinnym kraju, została przeszkolona w Kis-

---

<sup>5</sup>Pierre Boissier, *History of the International Committee of the Red Cross. From Solferino to Tsushima*, Geneva 1985, s. 9–10.

<sup>6</sup>Robert Bielecki, *Henry Dunant*, (w:) H. Dunant, *Wspomnienie...*, s. 7.

serwerth i Paryżu. Wiedzę tę wykorzystała właśnie w trakcie wojny krymskiej, podczas której śmiertelność wśród rannych udało się znacznie zmniejszyć (z 74% do 22%). Po powrocie do ojczyzny została jednym z organizatorów komisji królewskiej do spraw zdrowotnych armii<sup>7</sup>.

Henry Dunant, opierając się na powyższych ideach i własnych obserwacjach, zaapelował o utworzenie dobrowolnych stowarzyszeń opieki, których celem byłoby udzielanie albo organizowanie w czasie wojny pomocy innym. Podczas pokoju podnosiłyby one swoje kwalifikacje na wypadek konfliktu zbrojnego oraz mogły być używane do likwidowania skutków ewentualnych epidemii czy klęsk żywiołowych. Ze strony władz państwowych stowarzyszenia takie powinny otrzymać niezbędną pomoc i opiekę. Jednocześnie Dunant zabiegał o nadanie statusu neutralności rannym i chorym żołnierzom oraz wojskowemu personelowi medycznemu i ochotniczym służbom sanitarnym<sup>8</sup>.

Pomysł zyskał szerokie poparcie w wielu krajach europejskich. W celu zrealizowania idei zawartej we *Wspomnieniu Solferino* powołano tzw. Komitet Pięciu – późniejszy Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (MKCK). W jego skład weszli, obok Dunanta, Gustaw Moynier, Henri Dufour, Louis Appia i Teodor Maunoir. Komitet jako cel wyznaczył sobie dążenie do tego, aby wszystkie państwa utworzyły specjalne stowarzyszenia. Jeszcze w 1863 roku powstało pierwsze narodowe Towarzystwo Pomocy w Wirtembergii, w 1864 roku rozpoczęło działalność dziesięć kolejnych, między innymi w Belgii, Francji, we Włoszech, Meklemburgii, Hiszpanii, Hamburgu, w Księstwie Orenburga<sup>9</sup>. Znakiem

---

<sup>7</sup>Zofia Banach-Gerlach, *Ogólne wiadomości o Czerwonym Krzyżu. Cele i zadania PCK*, Olsztyn 1984, s. 5-6; Ilona Paczkowska, *Międzynarodowy Czerwony Krzyż*, Warszawa 1989, s. 12-13; Dionizja Wawrzykowska-Wierciochowa, *W kręgu miłości i braterstwa (Z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów Polskiego Czerwonego Krzyża)*, Warszawa 1965, s. 11.

<sup>8</sup>H. Dunant, *Wspomnienie...*, s. 65-73; P. Boissier, *History...*, s. 38-39.

<sup>9</sup>Z. Banach-Gerlach, *Ogólne wiadomości...*, s. 8.

ochronnym, który wyróżniałby personel medyczny i szpitale, miała stać się jednolita dla wszystkich tych służb flaga i opaska w kolorze białym z dobrze wyeksponowanym, widocznym z daleka czerwonym krzyżem<sup>10</sup>. Znak miał zapewnić ochronę na polu walki rannym oraz tym, którzy niosą im pomoc. Wraz z innymi znakami jest używany do dziś<sup>11</sup>.

Jednym z największych sprawdzianów funkcjonowania idei czerwonokrzyżskiej stała się pierwsza wojna światowa. Organizacje Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca przekazały wojskowej służbie medycznej własne zasoby lekarstw, sprzętu oraz podjęły zadanie tworzenia dalszych zapasów. Akcję pomocy ofiarom wojny prowadził MKCK, stowarzyszenia krajowe państw walczących i państw neutralnych. Organizowano punkty opatrunkowe, szpitale etapowe na linii fron-

---

<sup>10</sup> *Konwencja w sprawie polepszenia losu rannych w armiach w polu będących*, (w:) Marian Fleming, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów*, uzup. i red. Marek Gąska, Elżbieta Mikos-Skuzka, Warszawa 2003, s. 237; P. Boissier, *History...*, s. 85–93.

<sup>11</sup> Od wojny rosyjsko-tureckiej w 1876 roku Otomańskie Stowarzyszenie Pomocy Rannym zaczęło używać znaku Czerwonego Półksiężyca, odrzucając znak Czerwonego Krzyża z przyczyn religijnych. Podobnie postąpiło wiele państw muzułmańskich. Trzecim godłem ruchu, używanym jednak tylko przez Iran w latach 1928–1980, był znak Czerwonego Lwa i Słońca (symbol dynastii Pahlawich). Obecnie jego stosowanie jest zawieszona. Natomiast stosowana przez Izrael tzw. Czerwona Tarcza Dawida nie jest uznawana za znak oficjalny ruchu, co spowodowało, że izraelskie stowarzyszenie do roku 2006 było jedynie obserwatorem, a nie pełnoprawnym członkiem Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca. Wprowadzono też (zob. Protokół dodatkowy do Konwencji Genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 roku dotyczący przyjęcia dodatkowego znaku rozpoznawczego, przyjęty w Genewie dnia 8 grudnia 2005 roku (Protokół III), Dz. U., 2005, nr 70, poz. 447) kolejny znak ochronny – czerwone obramowanie kwadratu, postawionego na jednym z wierzchołków, na białym tle. Celem wprowadzenia nowego znaku nie było zastąpienie pozostałych znaków nowym, nie kojarzącym się ani z chrześcijaństwem, ani z islamem, ani z judaizmem, ani z żadną inną religią, lecz stworzenie znaku nowego, neutralnego, obok przewidzianych w prawie międzynarodowym. André Durand, *History of the International Committee of the Red Cross – from Sarajevo to Hiroshima*, Geneva 1984, s. 14–15, 32.

tu, sieć punktów i szpitali przy szlakach komunikacyjnych i na tyłach. W listopadzie 1914 roku zaapelowano, aby ciężko chorych i rannych żołnierzy, jako niezdolnych do walki, odsyłać do kraju. Dokonywano inspekcji i wizytacji obozów jenieckich, szpitali, terenów szczególnie zniszczonych działaniami wojennymi, starając się o polepszenie losu ludzi tam przebywających. Przeszkolono setki tysięcy kobiet i młodzieży. Pracowali oni w punktach sanitarnych, medycznych i w szpitalach, organizowali dla rannych transport konny, samochodowy i kolejowy. Na dworcach działały punkty sanitarne, kuchnie polowe, kantyny, zakłady kąpielowe, ogniska opieki, ruchome punkty rentgenowskie. W państwach neutralnych organizowano zbiórki na rzecz ofiar wojny, zebrane dary przekazywano organizacjom starającym się nieść pomoc. Wysyłano także do państw walczących własne ekipy lekarzy i pielęgniarek<sup>12</sup>.

Na samym początku wojny Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża zorganizował Agencję Informacyjną, która zbierała informacje o rannych i jeńcach oraz pośredniczyła w przekazywaniu korespondencji i darów. We wszystkich armiach walczących wprowadzono specjalne formularze, w których odnotowywano informacje o zranieniu lub śmierci żołnierza. Dzięki temu łatwiej było ustalić los poszczególnych osób<sup>13</sup>.

Po użyciu gazów trujących w 1915 roku podjęto akcję na rzecz ograniczenia tych środków bojowych przez strony walczące, sprzeciwiano się też aktom barbarzyństwa wobec ludności cywilnej (bombardowanie niebronionych osiedli, represje, wysiedlenia, rozstrzeliwania, zatrucie źródeł wody pitnej). Działania wojenne takiego rodzaju powodowały, że coraz pilniejsza stawała się konieczność chronienia ludności cywilnej przed ich skutkami<sup>14</sup>. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że podjęte przez organizacje Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwo-

---

<sup>12</sup>A. Durand, *History...*, s. 139–140; Zofja Wołłowiczowa, *Jak powstał Czerwony Krzyż (Historja i rozwój)*, Warszawa 1934, s. 18.

<sup>13</sup>Z. Wołłowiczowa, *Jak powstał...*, s. 23–26.

<sup>14</sup>Wiesław Fijałkowski, *Wiele krajów – jeden znak*, Warszawa 1982, s. 60–65.



nego Półksiężycu akcje tylko w niewielkim stopniu mogły ograniczyć skalę zniszczeń i cierpień, jakie powodowała wojna.

Zakończenie wojny nie było kresem działań prowadzonych przez Międzynarodowy Ruch Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycu, lecz zmieniło ich charakter. Zdobyte doświadczenia i mobilizację ludności starano się zachować. Nie było to łatwe, powszechny był pogląd, że czas pracy na rzecz cierpiących właśnie się skończył. Tymczasem potrzebna była międzynarodowa pomoc dla rannych i chorych żołnierzy, jeńców wojennych, inwalidów, uchodźców, wdów i sierot po poległych, rzeszy bezdomnych i uchodźców pozbawionych środków do życia. Poza tym Europie zagrażał głód, a liczba osób zarażonych chorobami zakaźnymi wzrastała w bardzo szybkim tempie.

Zamiast więc zaprzestać działalności podjęto nowe wyzwania w sferze medyczno-socjalnej<sup>15</sup>. Stowarzyszenia czerwono-krzyskie w poszczególnych krajach włączyły się w budowę szpitali, szkolenie pielęgniarek, prowadzenie kursów oświaty zdrowotnej i opieki nad dzieckiem, ratownictwa morskiego i górskiego, pierwszej pomocy, opieki nad ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi. W miarę poprawy warunków życia zajęto się upowszechnianiem zasad higieny, niesieniem pomocy ofiarom klęsk żywiołowych, zachęcając do współpracy kolejne grupy wolontariuszy. Coraz szybciej rozwijała się służba krwi – stała się jednym z głównych zadań krajowych stowarzyszeń<sup>16</sup>.

W przewidywaniu nadciągającego konfliktu zbrojnego intensywną działalność rozpoczęto już na kilka lat przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej. Przygotowywano się do zadań na szerszą skalę: budowano i urządzano schrony przeciwlotnicze, organizowano kursy ratownictwa, zaopatrywano ludność w maski przeciwgazowe, gromadzono zapasy lekarstw, środków opatrunkowych,

---

<sup>15</sup>Pierwotną funkcją stowarzyszeń krajowych była ich pomocnicza rola wobec wojskowej służby medycznej podczas wojny, ale w ciągu XX wieku coraz istotniejsze stały się wszelkie inne formy działania.

<sup>16</sup>*Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc. Portret Międzynarodowego Ruchu*, Warszawa (materiał wewnętrzny PCK, bez roku wydania), s. 12–13, 15.

sprzętu medycznego. Rozpoczęcie wojny zmusiło ruch czerwonokrzyżski do najintensywniejszych wysiłków w jego historii. Podjęto szeroko zakrojoną, ale i tak niewystarczającą, akcję pomocy rannym, chorym, inwalidom wojennym, internowanym, jeńcom wojennym, analogiczną do działań prowadzonych dwadzieścia pięć lat wcześniej. Starano się o zezwolenie na wysyłanie paczek żywnościowych do obozów zagłady i obozów pracy – bezskutecznie. W krajach okupowanych przez hitlerowskie Niemcy działalność stowarzyszeń Czerwonego Krzyża była zabroniona albo ograniczona do minimum, na przykład do zbierania wiadomości o rannych żołnierzach, opieki nad inwalidami wojennymi, prowadzenia szpitali. W związku z tym stowarzyszenia krajowe pracowały często nieoficjalnie i potajemnie<sup>17</sup>.

Po zakończeniu wojny pomagano powracającym z obozów pracy przymusowej, ofiarom wysiedleń. Kraje, które nie ucierpiały, organizowały kolonie, akcje szczepień. Ekipy czerwonokrzyżskie poszukiwały grobów, uczestniczyły w ekshumacjach, starając się ustalić los zaginionych. Centralna Agencja Informacyjna w Genewie i Biura Informacji i Poszukiwań w poszczególnych krajach odpowiadały na miliony pytań o los poszczególnych osób, często jednak nie były w stanie niczego ustalić<sup>18</sup>. Stowarzyszenia krajowe Czerwonego Krzyża rozszerzyły swoją działalność o udzielanie pomocy ofiarom klęsk żywiołowych, propagowanie zasad higieny, ratownictwo, pielęgniarstwo, upowszechnianie zasad międzynarodowego prawa humanitarnego. Ważną częścią ich działalności było i jest prowadzenie biur zajmujących się poszukiwaniami oraz działalność międzynarodowa, która może przybierać formy kontaktów dwustronnych, wielostronnych, uczestniczenia w międzynarodowych spotkaniach, konferencjach i działania w statutowych organach Czerwonego Krzyża. Szczególne uprawnienia i zadania stowarzyszenia krajowe mają jednak w czasie konfliktu zbrojnego i po jego zakończeniu.

---

<sup>17</sup>I. Paczkowska, *Międzynarodowy ...*, s. 58–66.

<sup>18</sup>W. Fijałkowski, *Wiele krajów...*, s. 94–96.

Celem tej publikacji jest przedstawienie właśnie takiego fragmentu z blisko stuletniej historii Polskiego Czerwonego Krzyża. Fragmentu dotyczącego bardzo trudnego i ważnego okresu w działalności stowarzyszenia. Lata 1945–1972 to czas, kiedy należało zmierzyć się z konsekwencjami wojny, starając się – o ile było to możliwe – łagodzić cierpienia ludzkie wynikające z przeżyć wojennych, nie tylko te fizyczne, ale i psychiczne. Działania te podejmowano w bardzo trudnej dla PCK rzeczywistości politycznej. Po wojnie ograniczono bowiem autonomię stowarzyszenia, swobodę jego działań, przede wszystkim bardzo wiele aspektów jego działalności międzynarodowej. Tymczasem współpraca z innymi stowarzyszeniami – zwłaszcza z niemieckimi i radzieckim – mogła rozwiązać wiele problemów powstałych w konsekwencji wojny. Rok 1972, gdy oficjalnie nawiązano polsko-niemieckie stosunki dyplomatyczne, można uważać za początek normalizacji warunków działania PCK.

Książka *W cieniu wojny. Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972* zawiera zatem obraz tytułowej organizacji w szczególnie trudnym dla niej okresie – gdy druga wojna światowa kładzie się cieniem na jej działalności w dwojakim sensie: po pierwsze, przez konieczność rozwiązywania dramatycznych problemów ludzkich, które przyniosła, zwłaszcza w sferze kontaktów polsko-niemieckich; po drugie, za sprawą utrudnień związanych z uwarunkowaniami politycznymi, które także były konsekwencją wojny.

\* \* \*

Książka została podzielona na pięć rozdziałów. Pierwszy przedstawia początki Polskiego Czerwonego Krzyża, trudności towarzyszące działaniu podczas drugiej wojny światowej, jego działalność krajową, upolitycznienie organizacji i pozbawienie autonomii po wojnie, kiedy potrzeby społeczeństwa były szczególnie duże. Nie pominięto kwestii istnienia dwóch, a przez krótki czas nawet trzech, Zarządów Głównych Polskiego Czerwonego Krzyża, jednak tematem publikacji jest „warszawski” Zarząd

Główny PCK. Szczególna uwaga została poświęcona Biuru Informacji i Poszukiwań, którego pracy nie można przecenić. Działalność międzynarodowa PCK, przede wszystkim delegatur stowarzyszenia i aktywność na forum światowych instytucji czerwonokrzykich, jest tematem rozdziału drugiego. Kolejne rozdziały poświęcono kontaktom PCK z Niemcami Zachodnimi (następnie RFN) w okresie 1945–1972, a więc od zakończenia działań wojennych po unormowanie stosunków dyplomatycznych między PRL a RFN. Zobowiązania międzynarodowe, które mimo wszystko PCK i polskie władze starały się realizować, oraz rzeczywiste problemy humanitarne narastające po wojnie między obu państwami skłaniały do nawiązywania współpracy. Współpraca ta podlegała ścisłej kontroli państwowej. Dla pracowników PCK oznaczało to konieczność pogodzenia zasad czerwonokrzykich z wytycznymi władz. Nie było to proste i stanowiło najtrudniejszą i najbardziej upolitycznioną część działalności międzynarodowej, równocześnie najbardziej potrzebną.

Lata po wojnie to czas walki – w niektórych sprawach aż do dnia dzisiejszego – z jej konsekwencjami. Działalność delegatur PCK w Niemczech w bezpośrednio powojennym okresie 1945–1952, akcja łączenia rodzin w latach 1955–1959 i akcja przyznawania odszkodowań dla polskich ofiar eksperymentów pseudomedycznych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych – to bezspornie działania służące łagodzeniu konsekwencji drugiej wojny światowej. Zakończenie udziału PCK w akcji przyznawania odszkodowań dla polskich ofiar eksperymentów pseudomedycznych można traktować jako zamknięcie pewnego okresu. Zbiega się to z ogłoszeniem przez Polskę i RFN 14 września 1972 r. wspólnego komunikatu o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, co można uznać za umowną datę przejścia PCK od działalności związanej z wojną do spraw czasu pokoju, choć do dnia dzisiejszego do stowarzyszenia trafiają jeszcze sprawy związane z drugą wojną światową. Są to przede wszystkim zapytania do Biura Informacji i Poszukiwań, ale jest ich – co naturalne – coraz mniej.

Podstawę źródłową pracy stanowią przede wszystkim dokumenty archiwalne znajdujące się w Archiwum Zarządu Głównego

go Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, Archiwum Biura Informacji i Poszukiwań PCK w Warszawie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Archiwum Niemieckiego Czerwonego Krzyża w Berlinie (Archiv des Deutschen Roten Kreuzes in Berlin), Archiwum Niemieckiej Służby Poszukiwawczej w Monachium (Deutsches Rotes Kreuz. Suchdienst München. Zentrale Auskunfts- und Dokumentationsstelle) i Archiwum Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie (Archives du Comité international de la Croix-Rouge à Genève). Uzupełnieniem są dokumenty pochodzące z Wissenschaftliche Dienste (Bibliothek und Sammlungen) – Mahn- und Gedenkstätte Ravensbrück, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie i Archiwów Państwowych w Gdańsku, Koszalinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze.

Podczas kwerendy archiwalnej w Polsce zwraca uwagę fakt, że dokumenty w dużym stopniu są niekompletne. Może to być konsekwencją częstego ich przekazywania w omawianym okresie między ministerstwami, między archiwami w latach dziewięćdziesiątych, a także celowego niszczenia w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Trudno jest więc ocenić, jaki procent całości stanowią archiwalia, które się zachowały, i jakich ważnych dokumentów może brakować. Ponadto część dokumentów jest nieczytelna, zniszczona, nieuporządkowana, co znacznie utrudnia odtworzenie zdarzeń. Dlatego niezwykle cenne dla tematu są zbiory archiwalne Niemieckiego Czerwonego Krzyża i Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, które przynajmniej częściowo uzupełniają luki polskich archiwów. Pojawia się jednak problem z wiarygodnością sprawozdań i notatek PCK znajdujących się w Genewie. Trudno ocenić, w jakim stopniu są to faktyczne relacje z prac stowarzyszenia, a w jakim odgórnie akceptowane i napisane pod dyktando polskich władz sprawozdania nie mające wiele wspólnego z rzeczywistością.

W pracy zostały też wykorzystane filmy i słuchowiska radiowe znajdujące się w Archiwum Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Uzupełnienie stanowi prasa polska i niemiecka uka-

zująca się w latach 1945–1970 (tu spożytkowano gotowe opracowanie znajdujące się w Archiwum Niemieckiej Służby Poszukiwawczej w Monachium) oraz dostępne publikacje dotyczące tematu.

Literatura dotycząca Polskiego Czerwonego Krzyża jest skromna. Po roku 1989 ukazało się tylko jedno opracowanie na temat tego stowarzyszenia i to opisujące jego losy tylko do 1951 roku<sup>19</sup>. Całościową, ale bardzo skrótowo przedstawioną, historię PCK możemy odnaleźć na łamach albumu *W służbie bliźniemu. Album 90-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża*, autorstwa Andrzeja Pankowicza<sup>20</sup>. Wcześniejsze publikacje nie spełniają wymogów obiektywizmu, pomijają część działalności zagranicznej PCK, a sprawy związane z Niemcami, jeśli już zostały opisane, ujęto skrótowo (najczęściej jedno lub dwa zdania), co niewiele ma wspólnego z obrazem wyłaniającym się z dokumentów<sup>21</sup>. Jeśli chodzi o inne podejmowane tu problemy, to sytuacja wygląda lepiej. Sprawę delegatur Polskiego Czerwonego Krzyża omawia w swojej nieopublikowanej rozprawie doktorskiej Waldemar Kowalczyk<sup>22</sup>. Praca ta powstała jednak pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku i nie wykorzystano w niej wielu dokumentów

---

<sup>19</sup>Zdzisław Abramek, *Powstanie i działalność Polskiego Czerwonego Krzyża 1912–1951*, Warszawa 2001.

<sup>20</sup>Andrzej Pankowicz, *W służbie bliźniemu. Album 90-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża*, Kraków 2009.

<sup>21</sup>Stefan Uhma, Roman Bliźniewski, *Polski Czerwony Krzyż 1919–1959*, Warszawa 1959; Barbara Ratyńska, *Pół wieku w służbie narodu i idei*, Warszawa 1974; I. Paczkowska, *Międzynarodowcy...*; Jerzy Karbowski, *Tęcza nad Solferino*, Warszawa 1969; Renata Strzeszewska, *Karty w pięciu kolorach*, Warszawa 1974; Zofia Podgórska-Klawe, *50 lat Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1969; Andrzej Pankowicz, *Polski Czerwony Krzyż w Generalnej Guberni 1939–1945*, Kraków 1985.

<sup>22</sup>Waldemar Kowalczyk, „Delegatury Zagraniczne Polskiego Czerwonego Krzyża w latach 1939–1948”. Rozprawa doktorska, Akademia Medyczna w Łodzi, Łódź 1989 (maszynopis w zbiorach Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie). Do tego tematu autor sięgnął także w referencie, który został opublikowany w: *Polska bez Polskiego Czerwonego Krzyża?!*, red. Maria Szyszkowska, Stanisław Maciejewski, Warszawa 2011.

dostępnych obecnie. Ponadto wzmianki o placówkach zagranicznych PCK w Niemczech znajdują się w literaturze na temat Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie<sup>23</sup>. Pierwsze obszerne opracowania dotyczące łączenia rodzin zaczęły pojawiać się w latach siedemdziesiątych<sup>24</sup>. Jednak pominięto w nich z przyczyn politycznych szereg problemów. Po roku 1989 ukazało się wiele publikacji dotyczących Niemców, w wielu przedstawiono problem wyjazdów z Polski, ale zazwyczaj ograniczano się do wybranych zagadnień i lat<sup>25</sup>. Po raz pierwszy temat ten całościowo przedstawił Stanisław Jankowiak<sup>26</sup>. Podejmuje go też sporo publikacji niemieckojęzycznych<sup>27</sup>. Autorem szczegółowego opracowania dotyczącego

---

<sup>23</sup> Leszek Gondek, *Polskie Misje Wojskowe 1945–1949. Polityczno-prawne, ekonomiczne i wojskowe problemy likwidacji skutków wojny na obszarze okupowanych Niemiec*, Warszawa 1981; Jakub Prawin (*wspomnienia*), oprac. Henryk Kotlicki i in., Warszawa 1959.

<sup>24</sup> Leszek Kosiński, *Migracje ludności w Polsce w latach 1950–1960*, Warszawa 1968; tegoż, *Procesy ludnościowe na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1960*, Warszawa 1963; Jan Korbel, *Emigracja z Polski do RFN. Wybrane problemy*, Opole 1983; tegoż, *Polska ludność rodzima. Migracje w przeszłości i w perspektywie – analiza uwarunkowań*, Opole 1986; tegoż, *Wyjazdy i powroty. Migracja ludności w procesie normalizacji stosunków między Polską a RFN*, Opole 1977.

<sup>25</sup> Romuald Jończy, *Migracje zarobkowe ludności autochtonicznej z województwa opolskiego. Studium ekonomicznych determinant i konsekwencji*, Opole 2003; Zbigniew Kurcz, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, Wrocław 1995; Michał Lis, *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945–1993)*, Opole 1993; Piotr Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001; Beata Ociepka, *Deportacje, wysiedlenia, przesiedlenia – powojenne migracje z Polski i do Polski*, Poznań 2001; tejsze, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław 1992; Leszek Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003; Robert Rauziński, *Ludność na Śląsku 1945–1990*, Opole 1991; Zenon Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999; Andrzej Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990; Henryk Szczerbiński, *Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1980. Sytuacja ekonomiczna, prawna i polityczna*, Warszawa–Toruń 2003.

<sup>26</sup> Stanisław Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005.

<sup>27</sup> Np. Harald von Königswald, *Das dritte Problem*, Düsseldorf 1958; Svenja Barner, *Arbeitsmigranten und Aussiedler*, Saarbrücken 2007.

sprawy odszkodowań, w tym odszkodowań dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych, jest Krzysztof Ruchniewicz<sup>28</sup>, poza tym temat omawiają w swoich pracach Jan Barcz<sup>29</sup> czy Witold M. Góralski<sup>30</sup>.

\* \* \*

Książka ta stanowi zmienioną i uzupełnioną wersję rozprawy doktorskiej pt. „Problematyka niemiecka w działalności międzynarodowej Polskiego Czerwonego Krzyża w latach 1945–1970”, obronionej w Instytucie Studiów Politycznych PAN. W tym miejscu chciałabym podziękować promotorowi pracy Profesorowi Eugeniuszowi Cezaremu Królowi oraz Danucie Kowalczyk z Archiwum Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża za życzliwość i pomoc w przygotowaniu tej rozprawy.

---

<sup>28</sup>Krzysztof Ruchniewicz, *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975*, Wrocław 2007.

<sup>29</sup>*Odszkodowania w Bundestagu dla ofiar faszyzmu (1985–1987)*, red. Jan Barcz, Warszawa 1989.

<sup>30</sup>*Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, tom 1, red. Witold M. Góralski, Warszawa 2004.